

*Na przestrzeni lat
Świat się zmienił
A ludzie na ziemi
Wciąż nie mogą się zmienić
I docenić samych siebie
zamiast pomóc w potrzebie
Jeden drugiego chce pogrążyć
I za wszelką cenę
Dąży, by nappełnić własną kieszeń
Coraz wyżej pnie się...*

Fragment piosenki „Ludzie przeciwko ludziom” zespołu Fenomen.

Z Nowym Rokiem każdy ma nowe cele. Jedni chcą wspinać się po górach, drudzy grają z myślą o wzbogaceniu się, inni inwestują, jednocześnie wierząc, iż dzięki temu spełni się ich życiowy cel. Każdy do czegoś dąży, wyznacza sobie sens życia. Rzadko kto żyje dla samego życia. Wśród nas są tacy, których najbliższym celem jest wyjazd i zabawa w czasie ferii, zimowego urlopu albo żeby dobrze wypaść w karnawale, w czasie kuligów, dyskotek. Inni myślą o cieplejszej porze roku, o palmie w ręku czy święceniu koszyczka. Ach, ta romantyka wiosenna! Aż chce się skakać z bungee, a może z bungy (czyt. bandzi)...

Jednak koło nas istnieją ludzie, którzy myślą o bardziej przyziemnych sprawach, choć zapewne nie są pozbawieni marzeń. Jedni myślą tylko o pieniądzach. Inni o przeżyciu kolejnego dnia. Szczególnie realia życia tych drugich są nieco inne od naszych. Ich celem jest sprawić, ażeby każdy dzień ich rodziny był pełen uśmiechu i spokoju o najbliższy czas. Oni wiedzą czym jest adrenalina. Nie sportowa, ale ta związana z samym życiem. Nie potrzebują jazdy pod wpływem alkoholu czy uprawiania sportów ekstremalnych. Nie grają na giełdzie. Zresztą nie mają za co. Niektórzy z nich mają na tyle szczęścia, że zainteresują się nimi odpowiedni ludzie, telewizja, prasa. Reszta musi radzić sobie sama.

Często o nich słyszymy, ale nie wiemy jak pomóc. Owszem, są firmy charytatywne, ale zwykle tylko za sprawą mediów w jakimś stopniu możemy poznać potrzebujących. Bez wątpienia powinniśmy jednak wiedzieć, że nasza pomoc trafia tam, gdzie naprawdę jest niezbędna.

Jednymi z takich ludzi są kochający rodzice, którym zależy na szczęściu ich chorych dzieci. Jak wszyscy opiekunowie i im zależy na utrzymaniu dobrej kondycji córek. Żaden przecież rodzic nie chce, ażeby ich maleństwa chorowały. Ci ludzie jednak zdają sobie sprawę, iż rzeczywistość odbiega od pobożnych życzeń.

Zosia i Antosia są bliźniaczkami zmagającymi się z chorobą Canavan. To nieuleczalna choroba (http://pl.wikipedia.org/wiki/Choroba_Canavan)! A mimo niej wciąż pokonują przeciwności losu i są szczęśliwe.



Fotografia: Zosia i Antosia -
źródło: <http://zosiaiantosia.pl/>

Urodziły się w maju 2009 roku, w 34 tygodniu ciąży. Antosia otrzymała 9 punktów w skali Apgar, a Zosia zasłużyła na 8. Oczywiście z powodu wcześniactwa nie miały lekko. Musiały odwiedzać różnych specjalistów, ale dały radę. Niestety, w 5. miesiącu życia jeszcze nie trzymały

główki. Były wiotkie! Zaniepokojeni rodzice zwracali na to uwagę przy wizytach u lekarzy, ale ci twierdzili, iż to efekt wcześniactwa i jedynym lekarstwem jest czas. Opiekunowie jeździli od neurologa do neurologa. W końcu w dzień przed pierwszymi ich urodzinkami padła szokująca diagnoza – mózgowe porażenie dziecięce.

Rozpoczęła się **intensywna rehabilitacja, jednakże bez pożądanых efektów**. Chorujące odwiedzały różnych specjalistów i **znów nikt nie widział nic niepokojącego**. Naturalnie oprócz samych rodziców, najbliższych osób małych pacjentek. **Rodzice nie poddali się, poszli za intuicją!** Dążyli temat. Dzięki temu trafili do Poradni Genetycznej w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie.

Odbyło się wiele badań. Minęły miesiące pełne nietrafionych diagnoz. Wreszcie dziewczynki znalazły się na oddziale wspinałej Pani Profesor. **Tam po dwóch dniach padła trafna diagnoza.** W sumie opiekunowie tych wspinających istotek **czekali 2 lata**, by usłyszeć, że chorują one na chorobę **Canavan**.

Rodzice nie mieli czasu na chandrę. Musieli walczyć z postępującą chorobą! Tak jest do dziś. Dotychczasową rehabilitację zamieniono na leczenie poprzez zabawę, co zapewnia dziewczynkom więcej radości. **Nie ma niczego piękniejszego dla rodzica jak szczęście jego własnego dziecka. Tutaj chodzi o dwójkę dzieci. Dotychczas dążono do samodzielności Zosi i Antosi. Teraz już wiadomo, iż chodzi o jak najdłuższe utrzymanie kontaktu z dziewczynkami. To walka o każdy dzień! O to, by dziewczynki jak najlepiej przeżyły swoje życie.**

Zarówno dziewczynki, jak i ich rodzice to naprawdę **wyjątkowi ludzie**, którzy **cieszą się każdą darowaną im wspólną chwilą**. Wbrew szarej rzeczywistości, choroby ukochanych dzieci, rodzice się nie poddają i z całych sił walczą o lepsze jutro. Obydwoje pracują, płacą podatki. Mijając ich na ulicy, człowiek nie jest świadomy tego, przez co przechodzą. To silni ludzie, często uśmiechnięci. Zараżają radością życia. Są świadomi, że w największej mierze, to od nich zależy jakość życia Zosi i Antosi.

Aby mogli się dłużej cieszyć sobą, a opiekunowie swoją radość przekazywać małym istotom, warto odwiedzić ich stronę:

<http://www.zosiaiantosia.pl>

oraz wspomóc. **Możemy przyczynić się do ochrony zdrowia tych dwóch istotek!** Tym bardziej, iż polski system nie zawsze jest wydajny. **Wystarczy przeznaczyć 1% podatku. To naprawdę dla nas niewiele, a dla nich wszystko.**

Nie jeden z nas jest szczęśliwym rodzicem i ma radosne dziecko. Podzielmy się tym szczęściem z ludźmi, którzy muszą o nie zabiegać, w przeciwieństwie do nas, mocniej każdego dnia. Przeczytajmy o chorobie Canavan i dzielimy się tym, co sami mamy. Po prostu czujmy empatię – bądźmy dobrymi ludźmi. Nie oczekujemy od siebie przenoszenia gór. Zaczniemy od tego, co najłatwiejsze i przecież takie przyziemne.

Ważne! Z rodziną jest również **bezpośredni kontakt dostępny na ich (podanej wyżej) stronie!** Jeśli nie możesz pomóc jednym procentem podatku, to może wspólnie z tą wspinałą rodziną znajdziecie inny sposób. Istotne, że jest kontakt. I..., że my – ludzie, którzy chcemy pomagać innym, nie przechodzimy wobec takich spraw z obojętnością. Prawda?

Dwa lata zmagania z systemem zdrowotnym i jeszcze więcej z chorobą, najpierw w niewiedzy – Czyż dziewczynki nie zasługują na radosne życie, a rodzice na spokojne, na tyle ile to możliwe, rodzicielstwo? Każdy kiedyś powinien odetchnąć i poczuć, czym jest wspinałość istnienia. Z pewnością wielu ludzi mogłoby się uczyć od tej rodziny cierpliwości, wytrwałości i... rodzicielstwa.

Niezbędne informacje (1% podatku) pobrane ze strony rodziny:

Wpłaty prosimy kierować na konto:

Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą"

61 1060 0076 0000 3310 0018 2660

Tytułem: 15106 - Golonka Antonina - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Przekaż 1% podatku na pomoc dla Zosi i Antosi

W tym celu wystarczy w deklaracji podatkowej za 2013 r. wpisać:

(przykład dotyczy PIT-37)

pozycja 131: Numer KRS: **KRS 0000037904**

pozycja 132: Kwota 1% podatku

pozycja 133: Rubryka „Informacje uzupełniające”: **15106 Golonka Antonina**

*Szanowni Darczyńcy, prosimy o wyrażenie zgody w formularzu PIT na przekazanie swoich danych organizacji
pożytku publicznego – dzięki temu będziemy wiedzieli, kto udzielił wsparcia naszym podopiecznym.*

PIT 37 - wzór

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
131. Numer KRS	0000037904	132. Wnioskowana kwota Kwota z poz. 132 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.
		kwota zł. gr
J. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz. 133 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 134 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 132. W poz. 135 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
133. Cel szczegółowy 1%	15106 Golonka Antonina	134. Wyrażam zgodę ☒
135.		